

Andrzej Szyszko-Bohusz

„O NATURZE ŚWIADOMOŚCI” W ŚWIETLE BADAŃ WSPÓŁCZESNYCH (PRZEGLĄD STANOWISK)

I. Wprowadzenie

Inspiracją do powstania niniejszego artykułu było przeświadczenie autora, że tak podstawowe pojęcia, jak „życie”, „świadomość”, „osobowość”, „tożsamość”, „dziedziczność”, „podobieństwo osobnicze” i wiele innych, bywają powszechnie stosowane w sposób niejasny, nieprecyzyjny, niejednoznaczny, a więc mylący i często błędny zarówno w języku potocznym, jak i w szeregu dyscyplin naukowych. Tego rodzaju sytuacja prowadzi do chaosu i nieładu, autentyczne porozumienie między ludźmi staje się utrudnione, nierzadko wręcz niemożliwe, mowa ludzka staje się bełkotem, a stosowane pojęcia i terminy używane są w sposób dowolny, zależnie od okoliczności czy nastroju człowieka.

Refleksyjna świadomość, świadomość siebie, może lepiej świadomość świadomości – to słuszna duma człowieka, demarkacyjna linia różniąca go nie tyle od zwierząt, co nawet od całej biosfery.

Świadomość to punkt startowy tworzonej przez człowieka nauki i sztuki, jego odkrywczą inwencja w poznawaniu przyrody i szansa podboju świata. Najprościej – wszystko co najbardziej ludzkie, można sprowadzić do akcji jego świadomości. Zakres i miara świadomości stanowią miarę inteligencji.

Pojęcie świadomości jest dużo starsze niż biologia naukowa. Zostało ono ukształtowane najogólniej w paleolicie: łączyło się przede wszystkim z odkryciem siebie jako podmiotu, z dostrzeżeniem czasu przeszłego i przyszłego, w tym ostatnim z odkryciem konieczności umierania. Świadomość wyrażała się wierzeniami, obyczajem, magią. Pojęcie świadomości dojrzało z biegiem wieków, weszło do teologii i filozofii, zjawilo się w psychologii, jest obowiązkowe w antropologii.

Tymczasem świadomość, mimo tak uniwersalnego stosowania, nie została jeszcze zdefiniowana. Stanowi obok tak „oczywistych” terminów, jak „życie”, „śmierć”, „człowiek”, pojęcie obiegowe, o niezwykle rozpiętości wkładanej treści¹. Podobne stanowisko podziela prof. Bogusław Halikowski określając pojęcie

¹ W. Sedlak, *Inną drogą*, Warszawa 1988, s. 234 i dalsze.

świadomości jako „enigmatyczne zarówno w swej istocie, jak i genezie”². W tymże artykule zatytułowanym *Świadomość po śmierci* prof. Halikowski uzależnia istnienie świadomości od czynności mózgu, określając ją jako „złożoną czynność mózgu, produkt wielu struktur tego narzędzia, działających we wzajemnym powiązaniu”³. Uwzględniając jednak dynamiczny, energetyczny aspekt życia i świadomości (ponieważ pojęcia te nierozzerwalnie występują łącznie) można również dowodzić, że mózg ludzki wraz z całą jego złożonością stanowi w y t w ó r życia, potoku światomości stanowiącej substancję pierwotną, czystą i niezróżnicowaną, chociaż zawierającą w sobie p o t e n c j a l n i e energię zdolną powołać do istnienia struktury złożone. Z tego punktu widzenia umysł z całą jego złożonością stanowiłby jedynie n a r z ę d z i e świadomości, doskonałe w procesie ewolucji aż do połączenia się z Absolutem. Założenie takie, jak się zdaje, stanowi istotę (serce) wielkich uniwersalistycznych religii świata – chrześcijaństwa, buddyzmu, hinduizmu oraz islamu. Religie te nigdy w swych podstawowych założeniach nie wskazywały na myśl dyskursywną jako na klucz rozwiązania zagadki ducha i świadomości, postulują raczej pograżenie się w medytacji przekraczającej wszelką myśl dyskursywną oraz zjednoczenie z Najwyższą Świadomością⁴.

Ten nowy rewolucyjny punkt widzenia na wewnętrzną naturę człowieka oraz jego ewolucję w rozwoju historycznym przedstawia w swoim interesującym eseju zatytułowanym *Natura Świadomości w świetle niektórych odkryć i teorii naukowych* Benedykt Krzysztof Peczeko. Stwierdza on co następuje:

Kiedy twórca psychoterapii Gestalt, Frederick Perls, powiedział: „Jestem przekonany, że kiedyś odkryjemy, że świadomość jest własnością wszechświata [...]” wielu z tych, co słyszeli tę wypowiedź, uznało ją zapewne za absurd. Albowiem, zgodnie z powszechnie przyjętym schematem myślowym, świadomość przypisuje się wyłącznie człowiekowi, uważając ją – na podstawie materialistycznej wizji świata – za wytwór czy „funkcję” mózgu, bez którego nie może ona istnieć. [...] Tymczasem, choć dla większości z nas może to być niepojęte, a nawet szokujące, odkrycia nowoczesnej nauki zdają się potwierdzać przytoczoną wyżej tezę Perlsa.

W wieku XIX i mniej więcej do połowy XX w., gdy w myśli zachodniej dominował pozytywizm, świadomość poza filozofią była przedmiotem badań głównie psychologii i psychiatrii. W szerszym znaczeniu utożsamiano ją ze stanem przytomności, czuwania, w węższym – określono ją jako najwyższy poziom rozwoju psychicznego związany z myśleniem logicznym i mową. Wśród ówczesnych badań nad świadomością dominowało podejście kliniczne; usiłowano określić jej normalny stan, sklasyfikować patologiczne stany świadomości itp. Behawioryzm uznał nawet świadomość za pojęcie puste, odpowiednik średniowiecznego pojęcia duszy, który nie może być przedmiotem badań naukowych. Stanowisko neobehawiorystów wobec świadomości nie było aż tak radykalne, niemniej jednak określało ją jako zjawisko niezmiernalne, a tym samym nie nadające się do naukowego badania. Pytanie o naturę świadomości – jako metafizyczne – pozostawiano filozofom i ich spekulacjom. Pozytywizm, scjentyzm, redukcjonizm i materializm wywarły tak wielki

² B. Halikowski, *Świadomość po śmierci*, „Polityka” 1979, nr 37.

³ *Ibidem*.

⁴ A. Szyszko-Bohusz, *Hinduizm-Buddyzm-Islam*, Wrocław 1990.

wpływ na mentalność zachodnią, że wspomniane XIX-wieczne poglądy dotyczące świadomości jeszcze i dziś mają licznych zwolenników.

Problem świadomości zajmuje obecnie jedno z czołowych miejsc wśród zagadnień badanych przez naukę, przy czym stał się on przedmiotem zainteresowania nie tylko psychologów, psychiatrów, antropologów czy biologów, ale również fizyków, biofizyków, chemików, cybernetyków *etc.* Interdyscyplinarny charakter badań na świadomością świadczy o nie dostrzeganej wcześniej złożoności i wieloaspektowości tego zjawiska⁵.

II. Natura świadomości w świetle opinii myślicieli dawniejszych oraz współczesnych

(Przegląd niektórych definicji świadomości)

Przed zobrazowaniem niektórych opinii i poglądów dotyczących natury świadomości (ich bliższe przedstawienie wymagałoby całych tomów) pokażemy się o zwięzłe zilustrowanie następującej tezy: świadomość jest nierozdzielnie związana z innym pojęciem, stanowiąc z nim jedność. Pojęciem tym jest „życie”. Innymi słowy, świadomość nie mogłaby istnieć bez życia, jakiegokolwiek przejawy świadomości nie mogą mieć miejsca pomijając pojęcie życia. Powstaje jednak pytanie, czy życie mogłoby istnieć bez świadomości? Jeżeli pod pojęciem „świadomości” rozumiemy „świadomość refleksyjną” charakterystyczną dla człowieka, istoty wysoko ewolucyjnie rozwiniętej, posiadającej inteligencję oraz możliwość „zdawania sobie sprawy z własnego istnienia na drodze rozumowego procesu myślowego”, wówczas na pytanie tak postawione mogłaby zaistnieć odpowiedź twierdząca. Wydaje się jednak, że pojęcie „świadomość” nie musi bezwzględnie wiązać się z mentalnym procesem „refleksyjności”. Natomiast niezaprzeczalną właściwością „natury świadomości” jest niewątpliwie „doznanie” czy też „doświadczenie” istnienia. Owo „doznanie” lub „doświadczenie” istnienia jakiegokolwiek żywego tworu, osobnika lub organizmu, bywa swoiste i jakościowo zróżnicowane (zdeteminowane) stopniem (szczeblem) ewolucyjnego rozwoju tego organizmu. Przedmiot „martwy” niczego nie „doznaje” i niczego nie „doświadcza” ani w sposób „refleksyjny”, ani też jakiegokolwiek inny. Stąd też naszą analizę „natury świadomości” winniśmy poprzedzić możliwie jasną, precyzyjną i jednoznaczną definicją węzłowego pojęcia „życia”. Okazuje się jednak, że czeka nas w tym względzie bolesne rozczarowanie: nauka współczesna dotychczas nie posiada takiej definicji i pojęcie życia, podobnie jak pojęcie świadomości, jest dla nauki „enigmatyczne zarówno w jego istocie, jak i genezie”. Istnieją wprawdzie różne definicje życia, stosowane dla użytku codziennego w mowie potocznej, jak również definicje życia stosowane na potrzeby poszczególnych dyscyplin naukowych, jednakże powszechnie

⁵ Por. B. K. Peczeko, *Natura świadomości w świetle niektórych odkryć i teorii naukowych*, „Colloquia Communia”, 1987, nr 1-2. Esej cytowanego autora zawiera głęboką i wyczerpującą analizę badanej problematyki.

przyjętej i uznanej oraz jednoznacznie stosowanej definicji istotowej życia dotychczas w nauce nie sformułowano⁶.

Z naszych dotychczasowych rozważań wynika, że mimo braku jednoznacznej definicji istotowej dwóch omawianych pojęć, tj. „życia” i „świadomości”, obydwa one posiadają element wspólny: elementem tym jest „doznanie” lub „doświadczenie” istnienia. Tak więc możemy przyjąć roboczo ten wspólny element jako tożsamy dla obydwu omawianych pojęć. Można to określić następująco. Pojęcie „życie” oraz pojęcie „świadomość” nie różnią się od siebie w aspekcie „doznania” (względnie „doświadczenia”) „istnienia”.

Przedstawiona robocza definicja życia oraz świadomości zostanie szerzej rozwinięta w dalszej części niniejszego wywodu. Obecnie pragniemy uwypuklić jedynie szokującą tezę, zgodnie z którą sztucznie rozdzielane pojęcie „życia” i „świadomości” zdają się zlewać i nierozdzielnie jednoczyć. Tego rodzaju zjawisko „zlewania się treści i zakresu pojęć” występuje podczas doświadczenia określonych stanów świadomości charakterystycznych dla koncentracji psychicznej, o czym będzie mowa w dalszej fazie rozważań. Dla głębszego zrozumienia podstawowej relacji pomiędzy „życiem” i „świadomością” przytoczymy szereg definicji obydwu omawianych pojęć, poczynając od terminu „życie”. Współczesne definicje życia ujmuje zwięźle *Encyklopedia Britannica*⁷ podkreślając brak jednej, powszechnie akceptowanej.

Oto skrótowe ich przedstawienie w wolnym tłumaczeniu autora:

1. Definicja fizjologiczna: „[...] życie określa się jako dowolny układ zdolny do wykonywania takich czynności jak jedzenie, trawienie, wydalanie, oddychanie, poruszanie się, rośnięcie, rozmnażanie i reagowanie na bodźce zewnętrzne [...]”.

2. Definicja metaboliczna: „[...] Opisuje ona układ żywy jako obiekt posiadający określone granice, wymieniający część swej materii z otoczeniem, lecz nie zmieniający swych ogólnych właściwości przynajmniej w ciągu pewnego czasu [...]”.

3. Definicja biochemiczna: „[...] Definicja biochemiczna albo molekularnobiologiczna widzi żywe organizmy jako układy, zawierające odtwarzalną informację dziedziczną zakodowaną w cząsteczkach kwasów nukleinowych, które metabolizują przez regulację szybkości reakcji chemicznych za pomocą katalizatorów, zwanych enzymami”.

4. Definicja genetyczna: „[...] życie to układ zdolny do ewolucji przez dobór naturalny”.

5. Definicja termodynamiczna: „[...] Układy żywe to zlokalizowane obszary, w których następuje ciągły wzrost uporządkowania” (czyli „negentropia” – A. Szyszko-Bohusz)⁸.

A oto kilka definicji życia Włodzimierza Sedlaka, twórcy „bioelektrycznej koncepcji życia”:

⁶ M. Heller, *Usprawiedliwienie Wszechświata*, Znak 1984, s. 76.

⁷ *Encyklopedia Britannica*, 1973, vol. 13, s. 1083.

⁸ Por. R. Piękoś, *Krzemowe tło życia*, „Roczniki Filozoficzne”, KUL, 1982, t. XXX, s. 29.

„Życie to drgająca siatka elektronowo-fotonowa w ośrodku piezoelektrycznego półprzewodnika białkowego, zasilana energią chemiczną procesów metabolicznych”.

„Życie to organiczny układ pompy elektromagnetycznej pracujący na podłożu półprzewodnikowym” lub też „sprzężony zespół reakcji chemicznych i procesów elektronicznych w półprzewodzącym środowisku związków białkowych”⁹.

W swych rozważaniach dotyczących komplementarności materii żywej i nieożywionej W. Heitler stwierdza, że życia nie da się pojąć jedynie na gruncie fizyki i chemii, należy więc wprowadzić nowe pojęcie „władcy, czyli istoty wewnętrznej”, będącej charakterystyczną cechą danego organizmu decydującą o jego kształcie fizycznym, zmysłach oraz odczuciach¹⁰.

Pojęcie życia, świadomości, występowało w koncepcjach wielu myślicieli starożytnych, średniowiecznych i nawet nowożytnych pod wspólnym terminem „duszy”.

Filozofowie-przyrodnicy widzieli w duszy czynniki życia: człowiek żyje, póki ją w sobie posiada, a umiera, gdy ją traci. Pojmowali ją przy tym jako materię, subtelniejszą tylko od tej, z której zbudowane jest ciało. Platon zachował biologiczne pojmowanie duszy: była mu czynnikiem życia, bez niej ciało jest martwe. Życie zaś polega na tym, że istota, która ją posiada, jest źródłem samorzutnego ruchu. I to właśnie stanowi istotę duszy: że jest tym, co się samo wprowadza w ruch¹¹.

Platon zerwał z materialistycznym pojmowaniem duszy. Dusza jest, właśnie jako czynnik życia, przeciwieństwem materii, bo materia jest z natury bezwładna, a dusza jest źródłem ruchu. Jest realna, ale nie materialna. „W Platonie – pisał Leibniz – najdoskonalszym wydaje mi się to: że definiuje ducha jako substancję, która sama się porusza, swobodnie i samorzutnie działa, że traktuje go jako zasadę działania w przeciwieństwie do materii”¹². W dziełach swych Platon ostro przeciwstawiał duszę i ciało. Dualizm ten wyrażał w następujących tezach: a) Dusza jest niematerialna. Ich wzajemne połączenie nie jest konieczne; b) Dusza jest od ciała niezależna; c) W przeciwieństwie do ciała, które jest złożone z części, dusza jest niezłożona; d) Dusza jest doskonalsza od ciała. Człowiek to – dusza władająca ciałem; e) Złączenie duszy i ciała jest dla duszy niekorzystne. Ze śmiercią ciała zaczyna się dopiero prawdziwe życie duszy. Poglądy takie głosili wcześniej orficy i pitagorejczycy; f) W przeciwieństwie do ciała dusza jest nieśmiertelna¹³.

Przytoczone poglądy Platona korespondują ściśle z nauką głoszoną przez współczesnego jogina, założyciela Międzynarodowego Towarzystwa Świadomości Kryszny – A. C. Swamiego Prabhupady. Oto niektóre fragmenty jego rozmowy

⁹ S. Zięba, *Analiza filozoficzna bioelektronicznej koncepcji życia*, „Roczniki Filozoficzne”, KUL, 1982, t. XXX, s. 85-86.

¹⁰ R. Piękoś, *op.cit.*, s. 29.

¹¹ Por. W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, Lwów 1933, t. I, s. 99-102.

¹² *Ibidem*.

¹³ *Ibidem*.

z profesorem Karlfriedem Graf von Durckheimem, znanym psychologiem, przeprowadzonej w Niemczech w r. 1974:

- Prof. Durckheim: – Czy osoba, która umarła, doświadcza wyższego stopnia rzeczywistości?
- Sriła Prabhupada: – Umiera nie osoba, ale ciało. Zgodnie z wiedzą wedyjską, ciało jest zawsze martwe (...). Ciało ludzkie funkcjonuje dzięki znajdującej się wewnątrz sile życiowej, podobnie jak energia elektryczna przepływająca przez mikrofon. Gdy ta siła życiowa opuszcza ciało, mówi się, że jest ono martwe.
- Prof. Durckheim: – Jak uczysz swoich uczniów bycia świadomym tej siły, która nie jest materią, a która sprawia, że materia zdaje się żyć?
- Sriła Prabhupada: – Bardzo prosto. Istnieje aktywny czynnik [podkr. A. Szyszko-Bohusz], który sprawia, że ciało się porusza. Kiedy jest on nieobecny, ciało pozostaje nieruchome. Zatem właściwe pytanie brzmi: Czym jest ten aktywny czynnik? Takie dociekania są istotą filozofii Vedanty. Vedanta-sutra rozpoczyna się aforyzmem „Jaka jest natura jaźni wewnątrz ciała? Dlatego studenta filozofii wedyjskiej uczy się najpierw dostrzegania różnicy między żywym, a martwym ciałem.
- Prof. Durckheim: – Jak możemy stać się świadomi tego aktywnego czynnika wewnątrz nas samych przez bezpośrednie doświadczenie, a nie jedynie przez intelektualne wnioskowanie?
- Sriła Prabhupada: – Ty sam jesteś tym aktywnym czynnikiem. Właściwa jaźń jest identyczna z tym aktywnym czynnikiem. W Vedach znajdujemy sentencję – „So ham” – „Jestem aktywnym czynnikiem”. Jest tam także powiedziane „Aham brahmasami” – „Nie jestem ciałem materialnym. Jestem Brahmanem – duszą”. Jest to samorealizacja. Ciało jest materialne, natomiast właściwa jaźń jest duchowa¹⁴.

O wiele mniej „o naturze świadomości” od hinduskiego Swamiego dowiadujemy się od współczesnego uczonego, fizyka i kosmologa, Michała Hellera. Cytuję:

Żywimy się ujemną entropią; kosztem wzrostu bałaganu we Wszechświecie nasz organizm uporządkowuje struktury – na tym polega proces życia. Ale entropia ostatecznie musi rosnąć. Gdy procesy bałaganu w organizmie przeważają, a entropia osiąga maksimum, nastąpi jego śmierć biologiczna. Nasze ciało powróci do ciągle rosnącego chaosu Wszechświata. [...] Przez fakt posiadania świadomości wznosimy się ponad materię. O naszej własnej świadomości wiemy dziś na pewno nieporównanie mniej niż Tales z Miletu wiedział o budowie Wszechświata. Wiemy oczywiście, że świadomość pracuje w oparciu o wysoko zorganizowaną materialną strukturę mózgu, ale o naturze samej świadomości nie wiemy dosłownie niczego. Mamy świadomość posiadania świadomości – i to wszystko¹⁵.

W czasach nam współczesnych następuje niezwykle i bezprecedensowe zbliżenie w poglądach na naturę świadomości, wyrażanych zarówno przez myślicieli starożytnych, oraz nowożytnych, jak i przedstawicieli nauk przyrodniczych. Szczególną i doniosłą rolę odegrał tu niewątpliwie dynamiczny rozwój fizyki kwantowej.

¹⁴ *Coming Back*, The Bhaktivedanta Book Trust 1989, s. 26 i dalsze.

¹⁵ M. Heller, *op.cit.*, s. 76. Problem zmniejszania się produkcji entropii podczas medytacji poruszał w swych publikacjach polski fizyk prof. Jerzy Hubert. Por. J. Z. Hubert, *Creativity (A definition based on the concept of Negentropy)*, „Dialectics and Humanism”, Warszawa 1978, nr 2, 77-90, oraz tegoż autora: *Thermodynamic description of pure consciousness*, „Yoga Review”, vol. 6, 1984, no 1-2, (Varanasi Indian Academy of Yoga).

Fizyka kwantowa wykazała, że obserwacja w istotny sposób wpływa na przedmiot, którego dotyczy – cząstki elementarne, a tym samym na przebieg mierzonych procesów [...]. Na poziomie subatomowym niemożliwością staje się oddzielenie tego, co obiektywne, od tego, co subiektywne – świata „na zewnątrz” od ludzkiego umysłu. W kwantowych rozmiarach „brak jest miejsca” na rozróżnianie fali i cząsteczki, położenia i pędu, energii i masy, życia i świadomości, prawdopodobnie życia i śmierci. Poznanie nie stanowi żadnego atrybutu życia na poziomie kwantowym. Poznanie należy do natury życia i sprowadza się do odbioru informacji ze zmianą behawioru układu, czyli zaburzeniem zdarzeń kwantowych w pracującym łączy życia¹⁶.

Podważone zostało tradycyjne podejście do pojęcia materii jako substancji, kwant światła jawi się raz jako cząstka, raz jako fala, przy czym istotną rolę gra tutaj osoba obserwatora, a więc natura jego świadomości. Zgodnie z poglądem amerykańskiego fizyka Fritjofa Capry „cząstki są bardziej procesami niż obiektami”¹⁷.

Widzimy więc, że obraz świata proponowany przez współczesną fizykę zbliża się coraz bardziej do koncepcji Platona i Heraklita, na co zwrócił uwagę W. Heisenberg. Na podobną zbieżność w poglądach na strukturę materii i świadomości współczesnej fizyki oraz filozofii Wschodu (zwłaszcza Buddy i Lao-Tsy) kładzie nacisk w swych wypowiedziach Niels Bohr:

Świadomość musi być częścią natury, czy też ogólnej rzeczywistości, co znaczy, że – zupełnie niezależnie od praw fizyki i chemii sformułowanych w teorii kwantów – musimy również wziąć pod uwagę prawa całkowicie nowego rodzaju. (...) Tu oczywiście mamy do czynienia z autentycznym przypadkiem komplementarności, który będziemy musieli poddać szczegółowej analizie [...] ¹⁸.

Inny współtwórca nowoczesnej fizyki atomowej Wolfgang Pauli konstatował podobną myśl: „bardziej zadowalającym rozwiązaniem byłoby, gdyby umysł i ciało można było zinterpretować jako komplementarne aspekty jednej i tej samej rzeczywistości”¹⁹.

W 1979 r. w Kordobie miał miejsce kongres międzynarodowy poświęcony tematowi „Nauka i świadomość. Dwie lektury wszechświata”, w którym uczestniczyli fizycy, neurofizjolodzy, psychiatrzy, filozofowie religii oraz antropolodzy. Brain Josephson, angielski laureat nagrody Nobla w dziedzinie fizyki, wyraził podczas kongresu pogląd, że materia i świadomość występują we wszechświecie nierozłącznie, wzajemnie na siebie oddziałują i są aspektami tego samego zjawiska.

Natury wszechświata i materii nie można wyjaśnić bez uwzględnienia świadomości jako istotnego aspektu czy wymiaru rzeczywistości – stąd więc wynika zainteresowanie fizyków świadomością. Pogląd ten rozwinął Dawid Bohm, profesor fizyki teoretycznej z Uniwersytetu Londyńskiego. Wskazał na istnienie dwóch porządków we wszechświecie: eksplikatywnego i implikatywnego. „Naturze

¹⁶ Por. W. Sedlak, *op.cit.*, s. 237 i dalsze.

¹⁷ B. K. Peczeko, *op.cit.*

¹⁸ *Ibidem.*

¹⁹ *Ibidem.*

świadomości odpowiada porządek implikatywny – jest on czynnikiem aktywnym w przyrodzie...”

Bohm przyjmuje hipotezę, że materia i świadomość są dwoma aspektami czegoś trzeciego:

[...] jakiejś rzeczywistości wyższego wymiaru, w której dominuje porządek implikatywny, w odróżnieniu od porządku eksplikatywnego, wyrażającego zasadę rozdzielania, izolacji, bezruchu i substancji. Natomiast porządek implikatywny jest ujmowany przez świadomość w sposób bezpośredni, intuicyjny, poprzez doświadczenie mistyczne, pozaintelektualny wgląd, iluminację²⁰.

III. Natura świadomości w świetle badań elektroencefalograficznych (EEG)

Badania własne autora dotyczące tzw. „Stanu Niepodlegającego Zmianom” (SNZ)

W ostatnich latach zwiększyło się zainteresowanie uczonych zagadnieniami tzw. biologicznego sprzężenia zwrotnego (*biofeedback*). Twórcy metody, której geneza wywodziła się z jogi indyjskiej, dążyli do zarejestrowania oraz poddania świadomej woli człowieka tętna serca, zmian temperatury skóry, tonusu mięśni, a w miarę rozwoju eksperymentów – również rytmu fal mózgowych (*brain waves*) rejestrowanych za pomocą elektroencefalografu (EEG).

Wykorzystując doświadczenia wcześniejsze, autor niniejszego opracowania dokonał charakterystyki osiąganego na drodze koncentracji psychicznej szczególnego stanu świadomości, zamianowanego Stanem Niepodlegającym Zmianom lub Uniwersalnym Stanem Świadomości. Poszczególne fazy pograżania się świadomości człowieka w SNZ można by przedstawić następująco:

Instrukcja wstępna. Prowadzący zaznajamia uczestniczących w eksperymencie z założeniami teoretycznymi oraz metodologią badań. W świadomości badanych dominuje aktywność myślowa, koncentracja uwagi na różnych problemach, ambiwalencja emocjonalna. Jest to „codzienna świadomość” charakterystyczna dla życia rodzinnego, zawodowego, działalności społecznej itp., pełnego różnorodnych napięć i częstych zmian nastroju. W mózgu podczas tej fazy dominuje rytm fal Beta wynoszący ok. 13-26 cykli/sekundę.

Stadium początkowe. Prowadzący eksperyment wprowadza uczestników badań w stan głębokiej relaksacji, stosując instrukcję autosugestywną, zbliżoną do formułek stosowanych podczas Treningu Autogennego J. H. Schultza. Myśli stopniowo zanikają, następuje głębokie odprężenie, ciało staje się ciężkie i bezwładne, umysł pozostaje jednak bystry, skoncentrowany na procesach zachodzących we

²⁰ *Ibidem.*

wnętrzu świadomości. W mózgu dominuje rytm fal Alfa wynoszący 8-13 cykli/sekundę.

Wyższy stopień pograżenia w SNZ. Stan ten osiągają jedynie ci uczestnicy eksperymentu, którzy odznaczają się cierpliwością i uporczywym dążeniem do celu. Mogą oni obserwować jakby z oddalenia swe wnętrze psychiczne, procesy zachodzące zazwyczaj nieuchwytnie w podświadomości. Człowiek znajduje się w stanie zbliżonym do drzemki, pojawia się możliwość złudnych wizji i odczuć, przypominających zjawy senne, halucynację. W buddyzmie Zen stan ten nosi nazwę *makjo*. Było to stadium koncentracji, którego doświadczył również Budda pograżając się stopniowo w Nirwanie. Na podstawie zachowanych pism wiemy, że Budda nazwał ów stan (czy doświadczenie wewnętrzne) atakującymi diabłami. W rzeczywistości obserwujący „widzi” swoje wnętrze psychiczne, swoją świadomość, przybierającą często postać niespodziewaną – pełną grozy, wspaniałą, przynębiającą bądź perwersyjną *etc.* Wszelkie stłumione i zepchnięte do podświadomości uczucia, myśli, pragnienia, obawy i kompleksy wylaniają się niejako „na powierzchnię” świadomości i mogą wyrzucić na ćwiczących wstrząsające wrażenie.

Właściwa postawa obserwatora jest postawą beznamiętnego widza, stojącego jakby z boku, co wymaga dojrzałości i czystości moralnej. W mózgu ćwiczącego dominuje rytm fal Theta – 4-8 cykli/sekundę.

Jeżeli praktykujący dotrwa do tego wysokiego szczebla, potrafi bez lęku, wstrętu, odrazy lub przemożnego podniecenia i napięcia obserwować gwałtowne, szokujące, przerażające lub perwersyjne stany świadomości – charakterystyczne dla stanu Theta, jeśli wytrwa w medytacji, wówczas stopniowo wzburzone fale podświadomości zaczną się uspokajać, wstrząsające obrazy pojawiać się będą coraz rzadziej, a w ich miejsce rodzić się będzie coraz intensywniejszy pokój wewnętrzny, zwiastujący **głębokie pograżenie się w SNZ.** W stanie tym wszelkie wrażenia, emocje, myśli, wyobrażenia czy reakcje organizmu, charakterystyczne dla codziennego życia, niemal ustają. Praktykujący uzyskuje doświadczenie wyzolenia od wszelkich zależności, doznanie pełni, nieuwarunkowanej wolności, wszechogarniającej miłości, opartej na intuicji, wiedzy oraz trudnej do opisanie mocy. Chociaż praktykujący jest świadomy, jednakże stan, w którym się znajduje, zbliżony jest do głębokiego snu bez marzeń. W mózgu dominują długie, przypominające na zapisie EEG potężne fale oceanu, fale Delta wynoszące 1/2-4 cykli/sekundę.

Zgodnie z hipotezą autora niniejszego opracowania możliwe jest dla człowieka osiągnięcie kolejnego, najwyższego stanu świadomości – **szczytowe pograżenie w SNZ.** Stan ten, wychodząc z postawy religijnej, można by określić jako zjednoczenie świadomości człowieka z ABSOLUTEM, z najwyższą, pierwotną, wszechobejmującą i wieczną Świadomością, mieszczącą w sobie wszelką rzeczywistość.

W nomenklaturze metafizycznej stan ten odpowiada kontemplacyjnemu zjednoczeniu duszy z Bogiem (chrześcijaństwo), osiągnięciu Nirwany (buddyzm),

Nirvikalpa Samadhi (hinduizm) oraz zjednoczeniu mistycznemu z Allahem (uniomystica) w Islamie. Rytm fal mózgowych zupełnie ustaje – wynosi 1/2-0 cyklu/sekundę. W nomenklaturze współczesnej fizyki można by określić ów stan jako zbliżony do entropii zerowej²¹. Możemy go również określić mianem czystej świadomości, występującym często w literaturze ezoterycznej.

Próba precyzyjnego, adekwatnego oddania i charakterystyki przedstawionego wyżej doświadczenia wewnętrznego za pomocą słowa mówionego czy pisanego skazana jest na niepowodzenie. Nie może to dziwić, wszak w istocie na podobną porażkę skazana jest również jakakolwiek próba ścisłego oddania np. miłości, strachu, gniewu. Pokuśmy się jednak, choć w sposób przybliżony, zarysować odczucia i refleksje, których doświadczył autor niniejszego artykułu po zakończeniu doświadczenia pogrążenia się w SNZ.

1. W SNZ istota (natura) świadomości człowieka pozostaje niezmienna – wszelka złożoność zanika, pozostaje jedynie „Samoświeatny blask” oraz wypełniający sobą wszystko „dźwięk”, przypominający huczenie drutów pod wysokim napięciem.

2. Pogrążenie się w SNZ wywiera przemożne wrażenie powrotu do swojego normalnego stanu świadomości, która „kiedyś” i „w jakiś sposób” została utracona.

3. Po powrocie do „codziennej” świadomości, w której dominuje aktywność myśli (stan „BETA” w EEG), w dalszym ciągu pozostaje mocnym ślad przeżytego doświadczenia, ponadto pojawiają się następujące refleksje ze szczególną intensywnością:

a) Bytem pierwotnym, niezrodzonym, jedynym, wylaniającym z siebie wszelki przejaw istnienia, jest „Czysta Świadomość” określana w różnych religiach takimi mianami, jak „Bóg”, „Tao”, „Allah”, „Atman-Brahman”, „Umysł Uniwersalny” *etc.*

b) Terminy „życie” oraz „świadomość” są w istocie tożsame. Refleksyjna świadomość człowieka jest jedynie bardziej złożoną postacią życia tworu jednokomórkowego (np. ameby, wyplawka).

c) Wszystkie żyjące organizmy o wspólnym pochodzeniu (w tym również ludzkość) stanowią jeden organizm, jedno ciało, posiadające zintegrowany, na wzór centralnego systemu nerwowego, system łączności, oparty na podstawach biomolekularnych, biochemicznych, bioelektrycznych, psychologicznych oraz cybernetycznych.

d) Potomstwo dziedziczy po swych rodzicach nie tylko zawiązki genetyczne, ale również życie przybierające z czasem postać świadomości refleksyjnej. Do dziedziczonego przez potomstwo kodu genetycznego przywiązana jest nierozdzielnie świadomość rodziców, kontynuowana z pokolenia na pokolenie, ulegająca przekształceniom poprzez mutacje, ale w istocie, w swej naturze tożsama. Innymi słowy, istotą natury świadomości jest zdolność „ogarniania sobą” komórek i tka-

²¹ Por. A. Szyszko-Bohusz, *Problem nieśmiertelności biologicznej organizmów wielokomórkowych*, Kraków 1985, s. 79-80, oraz tegoż autora *Research on the Universal State of Consciousness, Mental Health in a Changing World*, Warsaw 1990, s. 127-128.

nek danego organizmu, a w miarę zaniku i śmierci „ogarnianie sobą” nowo powstającej komórki i tkanki, nie tracąc w tym procesie swojej tożsamości. Oznacza to, że pojęcie „śmierci indywidualnej” traci sens. Od prapoczątków istnienie ciągłości życia nie uległo przerwaniu, ponieważ duchowa substancja życia, do której prawa przyrody nie znajdują zastosowania, trwa nadal przechodząc z pokolenia na pokolenie.

e) W swej najgłębszej istocie natura świadomości człowieka jest tożsama z naturą świadomości Praprzyczyny – Absolutu – Jedynej istniejącej i Niezrodzonej Rzeczywistości. Poprzez doświadczenie swojej własnej natury (*selfrealisation*) postawa człowieka nauki łączy się i utożsamia z postawą mistyki, światopogląd naukowy nie różni się od światopoglądu mistycznego, religijnego, albowiem PRAWDA jest wierzchołkiem góry, na którą wiedzie wiele dróg.

Przedstawione refleksje, nasuwające się autorowi po doświadczeniu SNZ, przedstawić można od strony filozoficznej w następującej syntezie: Całokształt istniejącej rzeczywistości można ująć w dwóch kategoriach: I. Kategorii złożoności (uwarunkowania) oraz II. Kategorii niezłożoności (nieuwarunkowania). Charakteryzując „Kategorię złożoności” zgodzić się należy, że wszystko, co złożone, musi ulec rozkładowi, co urodzone podlega śmierci, co niedoskonałe musi ulec przemianie i ewolucji. Do I Kategorii (złożoności) zalicza się więc ciało człowieka, jak i jego złożoną i uwarunkowaną osobowość, a także wszelkie teorie, pojęcia, całą naturę, istniejący i „znany” Wszechświat, słowem wszystko, co można ująć w ramy dyskursywnego myślenia. Natomiast II Kategoria (niezłożoności) jest równoznaczna z czystą świadomością, pozbawioną wszelkiej złożoności, niewarunkowaną, pierwotną, wieczną i niezrodzoną, chociaż mieszczącą w sobie potencjalnie przemianę w Kategorię I – złożoną i uwarunkowaną. Stan świadomości, który towarzyszy tej przemianie, temu połączeniu dwóch Kategorii Rzeczywistości, charakteryzuje się złożonością oraz zmiennością, w przeciwstawieniu do absolutnej prostoty Absolutu – Czystej Świadomości.

Przedstawione wyżej poszczególne fazy pogrążania się świadomości człowieka w Stanie Niepodlegającym Zmianom stanowią więc egzemplifikację metodycznego działania eksperymentalnego prowadzącego do przekształcenia I Kategorii (uwarunkowanej) w Kategorię II (nieuwarunkowaną)²². Badania zmierzały więc w kierunku urzeczywistnienia autentycznej natury świadomości człowieka, w kierunku umożliwienia mu szczególnego i najbardziej doniosłego doświadczenia wewnętrznego, bliskiego „stanu doskonałości”, „stanu nieuwarunkowanej wolności psychologicznej”, „wszechobejmującej miłości – wiedzy-mocy”.

Zgodnie z odwiecznym marzeniem człowieka o doskonałości i trwałym nieuwarunkowanym i pełnym szczęściu omawiane doświadczenie umożliwiała doznanie całkowitej czystości od wszelkiego skalania, psychologiczną wolność do wszelkiego uwikłania, osiągnięcie nieznaney dotąd stabilności. „Naturą Świadomości” okazywał się WIECZNIE OBECNY BYT. Wyrażał się on Samoświatnym Blaskiem oraz dźwiękiem oznaczającym „JESTEM”.

²² A. Szyszko-Bohusz, *op. cit.*, s. 126-127.

Stopniowe „oczyszczanie” świadomości od stanu „zamulenia”, „uwikłania”, czy też „ciemnoty”, niewiedzy, „złudzenia”, aż do stanu „czystości pierwotnej” stanowi trzon ezoterycznych pism różnych religii oraz systemów filozoficznych.

Na zakończenie naszych rozważań nad Stanem Niepodlegającym Zmianom przedstawiamy jeszcze określenie świadomości dokonane przez Patańdzalego, twórcę dzieła *Jogasutry* (II w. n.e.) w interpretacji Leona Cyborana:

Autor *Jogasutr* całą pojmowaną wówczas rzeczywistość [...] podzielił na podmiot i przedmiot świadomości. [...] Zwykła świadomość ludzka jest rozproszona, oziębiała lub zanieczyszczona (zmiennym procesem) i daleka jest od poznania prawdziwego, całego i istotnego przedmiotu. Nie odróżnia też od niego prawdziwego podmiotu, jego właściwej natury, istotnego „ja”.

Dokonuje się powszechna „ewolucja świadomości” do coraz wyższych jej form.

Dopiero na najwyższym stopniu uświadomienia, gdy świadomość jest „czysta”, jest poznanie prawdziwe; wszelkie niższe stopnie świadomości, choć też są niezwykle, są stanami niewiedzy (*avidya*).

Poznanie prawdy (*prajna*) polega na poznaniu całego przedmiotu, wszechprzedmiotu, pod każdym względem, oraz odróżnieniu od niego prawdziwego podmiotu.

Kresem rozwoju człowieka może być osiągnięcie stanu ponadświadomościowego, poza świadomością (*citta*), stanu podmiotu pozaświadomościowego w samym sobie, dla którego żaden przedmiot nie istnieje.

Metodami, które podają *Jogasutry*, można proces ewolucji niepomiernie przyspieszyć i osiągnąć cel. [...] W *Jogasutrze* I.40 podano, że gdy się świadomość oczyści, to jej planowanie (władanie) rozciąga się od najmniejszego atomu (*paramanu*) do największej wielkości. Wynika z tego, że cały mikro- i makrokosmos tkwi w świadomości, skoro ma ona nad nim władzę²³.

IV. Podsumowanie całokształtu rozważań dotyczących „natury świadomości”

Refleksje i wnioski

W związku z podjętą przez nas próbą uchwycenia istoty natury świadomości nasuują się następujące, na pewno niepełne i niewyczerpujące refleksje:

1. „Naturą świadomości” jest „Substancja Duchowa” nie podlegająca prawom stosowanym w naukach przyrodniczych, jak również nieadekwatna do terminologii stosowanej w naukach społecznych, psychologicznych oraz filozofii. Niemniej owa „Substancja Duchowa” jest konkretnie istniejącym Bytem.

2. Wiedzę o naturze świadomości uzyskuje się na drodze określonej koncentracji psychicznej (medytacji).

Faza wstępna: introspekcja.

3. Można wyróżnić dwie podstawowe formy (typy, odmiany, rodzaje) świadomości:

²³L. Cyboran, *Filozofia Jogi. Próba nowej interpretacji*, ATK, 1976, s. 47-57.

a) Czystą świadomość (nieuwarunkowaną, niezależną).

b) Świadomość złożoną, pomieszaną z czynnikiem, który można umownie określić „materią”, charakteryzującą się złożonością, niestałością, zmiennością, uwarunkowaniem.

4. Doświadczenie czystej świadomości poprzedzone zwykle bywa doświadczeniem różnych stadiów „zmiennej świadomości” (por. rozważania autora dotyczące eksperymentów wiążących się z osiągnięciem „Stanu Niepodlegającego Zmianom”).

5. Istotnymi atrybutami „natury świadomości” są:

a) samoświetność,

b) zdolność do przenikania materii martwej,

c) samoistny dźwięk przypominający przeciągły odgłos dzwonu,

d) nieśmiertelność (manifestująca się m.in. w zjawisku dziedziczności, kodzie genetycznym).

6. Badania nad naturą świadomości winny mieć charakter multidyscyplinar-ny, przy wykorzystaniu nie tylko osiągnięć różnych gałęzi wiedzy, ale również doświadczeń religijnych, mistycznych, ascetycznych *etc.*, zaczerpniętych z różnych kultur i okresów historycznych. Na szczególną uwagę zasługują w tym aspekcie zdobycze fizyki kwantowej oraz psychologii humanistycznej.